

# ECHO KRAKOWA

 Nr  
230  
(521)

Rok II.

Kraków, piątek 22 sierpnia 1947 r.



## Podziemie grozi sądowi w wypadku gdyby wydał zbyt surowe wyroki na szpiegów

Kraków, (PAP). W siódmym dniu rozprawy po krótkiej przerwie w przesłuchaniu prezesa grodzkiego zarządu PSL i naczelnego redaktora „Piasta” osk. Buczka, na ręce przewodniczącego sądu nadszedł odczytany następnie list od wydziału sprawiedliwości polskiego ruchu niepodległościowego (WiN), zawierający groźbę zlikwidowania członków sądu w wypadku surowych wyroków dla przesłuchiwanego oskarżonych.

Pierwszą część siódmego dnia przewodu sądowego wypełniło przesłuchanie osk. Muncha, dr filozofii, pracownika Archiwum Miejskiego w Krakowie, który w organizacji WiN spełniał funkcje archiwariusza. Po odczytaniu aktu oskarżenia Muncha oświadczył, że częściowo przynajmniej do winy i składa z kolei nowe wyjaśnienia, w których osk. zaznacza, że ewymi stosunkami rodzinnymi, przebiegiem studiów, przedstawiając się jako człowieka o zainteresowaniach naukowych. Od roku 1928 pracuje w Archiwum Miejskim w Krakowie. O pierwszym swym zetknięciu z osk. Kotem Munch wspomina w związku ze swą pracą zbierania materiałów dotyczących kampanii wrześniowej dla celów historycznych. Osk. Kot dawał mu wówczas interesujące wyjaśnienia. Następne spotkanie z osk. Kotem miało miejsce w czerwcu 1945, kiedy to w biurze osk. pojawił się osk. Kot proponując mu przechowanie pewnego materiału, tj. sprawozdania informacyjnego za miesiąc maj. Osk. Munch przyjął propozycję i wówczas został wciągnięty do organizacji WiN.

Z kolei prokurator zadaje oskarżonemu pytania na temat miejsca przechowywania materiałów archi-

walnych WiN i sposobu tworzenia samego archiwum, która praca należała do obowiązku oskarżonego.

**Prok.:** Gdzie oskarżony przechowywał archiwum?

**Osk.:** Ze względu na konieczność zachowania bezpieczeństwa, w lokalu Miejskiego Archiwum w Krakowie, przy ul. Siennej, w jednym z pokoi magazynu archiwalnego.

W dalszym ciągu rozprawy prokurator zwraca się do osk. Muncha o przedstawienie okoliczności, jakie towarzyszyły aresztowaniu jego i wykręciu archiwum.

Oskarżony przedstawia sytuację w dniu 28 sierpnia 1946 r., gdy w porze obiadowej zjawili się w lektorium archiwum dwóch panów w cywilu i jeden w mundurze podpułkownika, oświadczając że są z organizacji i na dowód tego podali nazwisko Kota, pseudonim jego i miejsce przechowywania materiałów. W ich towarzystwie osk. przyjechał samochodem do gmachu Urzędu Bezpieczeństwa.

**Prok.:** Od kogo i w jakim czasie otrzymał oskarżony polecenie zrobienia list inwigilacyjnych?

**Osk.:** W lipcu 1945 otrzymałem polecenie od Strzałkowskiego zrobienia listy inwigilacyjnej aktywu PPR.

Prokurator zadaje w dalszym ciągu pytania, dotyczące stosunków osk. Muncha z osk. Buczkim i jego roli w organizowaniu spotkań między Kotem jako przedstawicielem podziemia a Buczkim, działaczem PSL. Oskarżony pozostawał z Buczkim w życzliwej przyjaźni, datującej się jeszcze z czasów studiów.

**Prok.:** Kiedy oskarżony powiedział, Buczkowi, że pracuje w konspiracji?

**Osk.:** Mógł to przypuszczać, bo powiedziałem, że po wyzwoleniu kraju nie ujawniłem się.

**Prok.:** Co chciał uzyskać osk. Kot od Buczka?

### Dymisja Orlando wzburzyła całe Włochy

RZYM (TEL). Polityczne koła włoskie silnie zareagowały na wiadomość, że Viktor Emmanuel Orlando złożył swój mandat poselski.

Sędziwy mąż stanu Parlamentu Włoskiego, jedyny żyjący z „wielkiej czwórki” tamtej wojny (Clemenceau, Wilson, Lloyd George, Orlando) opuścił Montecitorio na znak protestu przeciwko polityce de Gasperi'ego.

Poza granicami Włoch, nikt nie zdaje sobie sprawy jak wielkie wrażenie wywarła dymisja sędziwego polityka. Popularność jego jest bowiem olbrzymia. Viktor Emmanuel Orlando cieszy się szacunkiem i sympatią szerokiego mas. Pomimo 87 lat, jest pełen życia, zdrowia i humoru. W czasie debat w Montecitorio nad ratyfikacją traktatu pokojowego, Orlando zarzucił premierowi de Gasperi'emu zbyt serwilizm wobec Anglosasów, co wywołało w parlamencie prawdziwą burzę. Hr. Sforza, pragnąc zażegnać napięcie, za prosił obu przeciwników tego samego jeszcze dnia na obiad.

**Osk.:** Chodziło o informacje z działalności PSL.

**Prok.:** Kiedy miał miejsce kontakt Kota z Buczkim?

**Osk.:** W listopadzie 1945 r.

**Prok.:** Jak zareagował Buczek na propozycję tego kontaktu?

**Osk.:** Zgodził się bez wahania.

**Prok.:** Gdzie odbywały się spotkania Buczka z Kotem?

**Osk.:** W Muzeum Czartoryskich wiosną 1946 r.

**Prok.:** Do jakich celów zwerbował oskarżony Laskowskiego?

**Osk.:** Kot jako mój przełożony interesował się powiatem Zawiercie i pytał mnie o możliwości wyszukania człowieka, obeznanego z powiatem. Wspominałem wówczas o Laskowskim i wobec tego Kot chciał nawiązać z nim kontakt.

**Prok.:** Jakie instrukcje otrzymał oskarżony od Kota?

**Osk.:** Wysondować czy Laskowski zgodzi się pracować dla wywiadu?

**Prok.:** Czy Laskowski zgodził się?

**Osk.:** Tak.

### Oszuści zarobili 20 milionów franków organizując

## WIELKA AFERĘ W PARYŻU

PARYŻ (TEL). Paryż przeżywa w tej chwili nową sensację. Jest nią wielkie oszustwo, sięgające około 20 milionów franków, dokonane przez paryską firmę Merard, trudniącą się kupnem i sprzedażą nieruchomości.

Wobec tego, że interesy wyżej wymienionej firmy zaczęły w ostatnich miesiącach szwankować, pomysłu właściciele musieli znaleźć sobie jakieś inne źródło dochodów.

W końcu maja dwaj wspólnicy firmy, 50-letni Marcel Erard i 45-letni Pierre Beclu, zdecydowali się na dokonanie poważnego oszustwa. W tym celu wypowiedzieli oni posadę wszystkim swym pracownikom, za wyjątkiem jednego, niejakiego Alphonse Domergue'a, posiadającego przewzisko Paulin, który był dla nich specjalnie cenny, ze względu na swe „doświadczenie fachowe”. Domergue był już dziewiętnaście razy karny za kradzieże i oszustwa.

Trzej wspólnicy przystąpili sprawnie do realizowania swego planu. Występując w imieniu firmy Merard, jeden z nich zjawiał się pod fałszywym nazwiskiem u właścicieli różnych nieruchomości, zgłaszając chęć nabycia jakiegoś obiektu w okolicach Paryża. Sporządzano akt kupna. Pieniądze miały być wpłacane sprzedawcy za pośrednictwem firmy Merard, z chwilą objęcia zakupionego obiektu w posiadanie, przy czym jako termin podawano stałe 2 sierpnia.

Równocześnie oszuści ogłosili w gazetach, iż poszukują zarządzących do nabywania przez siebie nieruchomości. Zgłaszający się licznie kandydaci byli przyjmowani przez właścicieli firmy w sposób jak najbardziej wzbudzający zaufanie tak, że

### Powstańcy greccy zdobyli kilka nowych miast

ATENY (TEL). Wojskowe działania armii demokratycznej rozwijają się pomyślnie na wszystkich odcinkach frontowych. Dziennik „Rizospastis” podaje, że demokraci kontrolują obszar połowy Grecji. Armia demokr. ruchem nożycowym coraz bardziej zamyka pierścień około ważnego strategicznie miasta Lamis, oraz z powodzeniem interweniuje w Macedonii. Zgodnie ze źródłami rządowymi, podczas gdy armia demokratyczna rozpoczęła atak na miasto Raches, partyzanci uderzyli na pobliski garnizon w Karpenisi. Uderzenie nastąpiło w wielu punktach i celem jego było zdobycie miasta.

Inne doniesienia rządowe stwierdzają, że „bandyci w okolicy Parnassos zagrażają całemu rejonowi Fohis”, oraz, że prowadzą działalność w północno-wschodniej Lokris.

Organ rządowy przyznaje, że zajęcie Arachovy przez armię demokratyczną nie jest pozbawione znaczenia, ponieważ uważało się, że te okolice są już oczyszczone.

Generał Ventizis, szef sztabu, odbył w Salonikach ponowne spotkanie z dowódcami korpusów i dywizyj, przy czym omawiano sprawę przeciwstawienia się wzmożonej działalności partyzantów w północnej Grecji.

Rząd grecki nie skierował jeszcze do Stanów Zjednoczonych zdawna oczekiwanego memorandum, wzywają-

cego do przysłania amerykańskich wojsk.

Uważa się, że Dwight Griswold, szef amerykańskiej misji pomocy dla Grecji, oczekuje instrukcji swojego rządu, któreby go pouczyły, czy ma przyjąć memorandum, czy też nie.

Zgodnie z monarchistycznym organem „Kathimerini”, Griswold wyraził życzenie, by greckie poglądy i życzenia w stosunku do Stanów Zjednoczonych nie były podawane do wiadomości publicznej.

### Ostatnie depeze z Kadyksu: Skąd pochodziły torpedy i bomby i przeciw komu miały być użyte?

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, że ilość ofiar eksplozji w Kadyksie znacznie przekracza cyfry urzędowo podane. Z granicy hiszpańsko-francuskiej donoszą, że w wyniku eksplozji zginęło około 2 tysiące osób, a 16 tysięcy odniosło rany.

W wielkich stoczniach i schronach dla łodzi podwodnych, w których podczas wojny ukrywały się niemieckie flotyle podwodne, szaleje pożar; ogień objął również dzielnicę mieszkanową.

Wojska hiszpańskie otoczyły Kadyks, odcinając wszelki kontakt tego miasta ze światem.

Z wiadomości, jakie nadeszły z Hiszpanii, wynika, że uczeni niemieccy, którzy znaleźli schronienie w Hiszpanii, zbudowali w Kadyksie wielkie laboratoria chemiczne, w których to właśnie laboratoriach nastąpiła eksplozja, która spowodowała jedną z największych katastrof. Ogień przedostał się z chemicznego laboratorium do arsenału, powodując wybuch 140 torped i 11 tysięcy bomb głębinowych.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 20 bm. chargé d'affaires Egiptu w Warszawie p. Hassan Mazhar, który wreczył Prezydentowi listem króla Egiptu Faruka I.

A amerykański sąd wojskowy w Dachau skazał na śmierć przez powieszenie SS-owca Piotra Otto, który brał udział w morderstwie 38 polskich intelektualistów w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Jak donosi z Aten agencja France Presse, batalion armii rządowej w rejonie Epiru wpadł w zasadzkę, tracąc 115 żołnierzy i 5 oficerów.

7 lekarzy niemieckich, skazanych we wtorek przez trybunał amerykański w Norymberdze na śmierć, złożyło apelację.

Jak informuje Agencja Reutersa, milion młodych Anglików pragnie wyemigrować z Wielkiej Brytanii.

Z Kairu donoszą, że na Nilu wyrzucił się prom, wiozący 80 osób, przeważnie kobiety i dzieci. 62 osoby utonęły, 18 uratowano.

### Wybory na Węgrzech mają przebieg spokojny

BUDAPESZT. Kampania wyborcza na Węgrzech jest w pełnym toku. W całym kraju odbywają się codziennie setki zebrań. Porządek i spokój nigdzie nie został zakłócony. Partie opozycyjne korzystają z pełnej swobody zebrań.

Sekretarz Generalny Partii Komunistycznej, Rakosi, podkreślił w jednej ze swych mów, iż Partia jego życzy sobie, aby naród węgierski wypowiedział się całkowicie swobodnie. Komunisty są jak najbardziej zainteresowani w tym, aby wybory były przeprowadzone uczciwie. Rakosi stwierdził ponadto, że przeważająca większość Partii Socjal-demokratycznej jest za jednością frontu robotniczego.

Szakasits, Sekretarz Generalny Partii Socjal-demokratycznej, wygłosił mowę wyborczą, w której określił program socjaldemokratów w trzech słowach: dobrobyt, bezpieczeństwo i pokój. Jednocześnie zwrócił uwagę na potrzebę gospodarczej demokracji, oraz doniosłość trzyletniego planu odbudowy kraju i podniesienia standardu życiowego mas pracujących. Szakasits powiedział także, że istnieje konieczność współpracy między partią socjaldemokratyczną i komunistyczną.

Sekretarz Partii Socjal-demokratycznej na jednym z zebrań wyborczych, w Diosgór, wyraził przekonanie, że obie partie robotnicze uzyskają większość w wyborach.

# Docent U. J. i redaktor „Piasta” nie znał się na prawie i tym tłumaczy utrzymywanie kontaktu z WiN-em

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Z kolei następują pytania obrony, zmierzające do wykazania, że umieszczanie nazwisk w kartotece dotyczyło wszystkich osób wspomnianych w sprawozdaniach. Odpowiedzi oskarżonego na pytania obrony dają powód do dalszych pytań prokuratora.

**Prok.:** Oskarżony twierdził na pytanie obrony, że wszystkie nazwiska zawarte w sprawozdaniach umieszczają w kartotece. Proszę wobec tego stwierdzić, czy w kartotece znajduje się nazwisko Mikołajczyka?

Oskarżony przegląda okazaną mu kartotekę i stwierdza „Nie ma tego nazwiska”.

Po krótkiej przerwie przed sądem staje prezes grodzkiego komitetu PSL i naczelny redaktor „Piasta” osk. Buczek. Po odczytaniu aktu oskarżenia przez przewodniczącego sądu oskarżony Buczek oświadcza, że częściowo przyznaje się do zarzucanych mu czynów, lecz w innym zakresie niż jest to ujęte w akcie oskarżenia i składa następnie obszernie wyjaśnienia.

Oskarżony Buczek uważa, że na ławę oskarżonych sprowadził go brak odpowiedniego wyrobienia politycznego i przeciążenie prac, które nie pozwalało mu na szczególne przemyślenie rozgrywania się wokół wypadków. Za taki brak przemyślenia uważa oskarżony rozmowy swe z Kotem, z którym skontaktował go jego przyjaciel Münch; twierdzi, że wiedział o Kocie, że pracuje w nielegalnej organizacji WiN, ale nie zdawał sobie sprawy z przestępczego charakteru tego rodzaju kontaktu.

Wyjaśnienia osk. Buczka potwierdzają zarzut aktu oskarżenia odnośnie korzystania z materiałów propagandowych WiN, jednakowoż oskarżony Buczek usiłuje przekonać sąd, że czytywał je raczej z ciekawości interesując się metodami sanacyjnych organizacji, za jakie uważał WiN. Fakt znalezienia w siedzibie redakcji u-

krytych egzemplarzy „Informatora Wywiadowczego” wyjaśnia oskarżony zachowaniem go bez złych intencji. Otrzymał on od Kota periodyczne wydawnictwa i ulotki WiN, które — jak twierdzi — miszczył po zapoznaniu się z ich treścią.

Wiele uwagi poświęca osk. Buczek zarzutowi przesyłania raportów szpiegowskich WiN naczelnym władzom stronnictwa. Przyznaje, że osk. Kot wręczył mu sprawozdanie wywiadowcze z prośbą przesłania go Mikołajczykowi, ale jak twierdzi po przeczytaniu uznał je za zbyt drobiazgowo i tendencyjne. Z tym też zastrzeżeniem przekazał sprawozdanie wywiadowcze członkowi Lok. władz PSL Kabałowi.

Po krótkiej przerwie w zeznaniach osk. Buczka przewodniczący sądu wśród ogólnego napięcia i zainteresowania licznie zgromadzonej na sali publiczności odczytuje nadesłane na ręce sądu pismo podziemia, jak wynika z treści pochodzące od organizacji WiN. Pismo to grozi sądowi „jeżeli w toczącym się obecnie procesie krakowskim i wszystkich następnym przez was prowadzonych wydadcie na kogokolwiek z sądzonych wyrok śmierci lub zbyt ciężkiego wyniszczającego więzienia dosięgnie was ręka karząca sprawiedliwości”.

Nic was nie uchroni i nigdzie nie skryjecie się przed dorazną karą. Za życie ludzi, których sądzicie obecnie w krakowskim procesie politycznym odpowiadacie własnym życiem.

Przewodniczący oświadcza, iż „sąd załączony ten dokument do akt sprawy a następnie: w dalszym ciągu udzielam głosu oskarżycielowi publicznemu”.

**Prok. w związku z wysuwaniem często przez osk. momentem nieswiadomości, brakiem orientacji, zapytuje**

## Pod osłoną swastyki znęcał się nad Polakami

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę dwóch Niemców, Herberta Waltego i Paula Schreibera, którzy w czasie panowania swastyki znęcał się nad Polakami, zatrudnionymi w kopalni „Hannoversche Treue”, w miejscowości Salzgitter.

Akt oskarżenia zarzuca im bicie, kopanie, odbieranie żywności robotnikom polskim. Spowodowali oni uwięzienie i pobicie Andrzeja Woźniaka, który następnie zmarł.

Główny oskarżony, Herbert Walte, został skazany na karę dożywotniego więzienia; Paul Schreiber — na 5 lat więzienia.

## Kłusownictwo na rzekach trzeba wytepić!

(old) Do jednych z ważnych zagadnień gospodarczych w Polsce należy zarybianie rzek i stawów. Ryby stanowią dużą pozycję w dzisiejszej planowej gospodarce żywnością, stanowią również dużą pozycję w przemysle przetwórczym, a co za tym idzie, mogą stać się poważnym produktem eksportowym i wzbogacić nasz skarb w dewizy.

Podchodząc do tego problemu z punktu widzenia ogólnego państwowego Polskie Tow. Wędkarskie, którego prezesem jest prof. Romaniszyn, prowadzi zapoczątkowany jeszcze przed wojną ośrodek zarybieniowy dla ryb

oskarżonego Buczka czy obecnie jest w pełni świadomości i czy będzie świadomie odpowiadał na pytania. Oskarżony odpowiada twierdząco.

**Prok.:** Gdy oskarżony dowiedział się, że Kot jest członkiem WiN czy wówczas w 46 roku oskarżony wiedział co to jest organizacja WiN?

**Osk.:** Tak wiedziałem, że jest to organizacja nielegalna.

**Prok.:** A co więcej?

Oskarżony uchyla się od dania jasnej odpowiedzi, tłumacząc się, że w tym czasie czytał tak dużo prasy i książek, że nie może dzisiaj rozgraniczyć pewnych faktów i znaczeń.

**Prok.:** Czy w świadomości oskarżonego została wiadomość z prasy, że t. zw. podziemie polityczne dokonuje mordów.

**Osk.:** Tak.

**Prok.:** Czy oskarżony, wiedział, że WiN zalicza się do podziemia.

**Osk.:** Tak.

**Prok.:** Jak więc oskarżony pomimo swoich przekonań mógł utrzymywać stosunki z Kotem?

Oskarżony zastania się swą łatwowiernością, z jaką odniósł się do Kota oraz tolerancją i szacunkiem dla

## 42 wagonów i 35 samochodów ciężarowych maszyn papierniczych przewieziono z Czechosłowacji

ŁÓDŹ (PAP) Część maszyn papierniczych, zdemontowanych przez okupanta w Polsce, wywieziona została na tereny Czechosłowacji.

Dzięki nadzwyczaj przychylnemu stosunkowaniu się władz czechosłowackich do akcji rewindykacji i czynnej pomocy czechosłowackiej papierniczej, w stosunkowo krótkim czasie odnaleziono w 22 firmach czechosłowackich zrabowane przez Niemców maszyny i urządzenia techniczne polskich fabryk papieru i celulozy. Zostały one w 42 wagonach i 35 samochodach ciężarowych przewiezione do kraju.

Rewindykowane maszyny i urządzenia wrocły do następujących zakładów: niedomicka fabryka celulozy, glucholazka fabryka papieru, rudowska fabryka papieru, gornostaska fabryka papieru i celulozy w Czajowie oraz myszkowska fabryka papieru i celulozy.

łososiowatych w Łopusznie nad Dunajcem.

Znajduje się tam obecnie wylęgarnia o pojemności 2 i 1/2 miliona ziarn ikry. Ośrodek ten jak i inne, których jest na terenie południowej Polski około 15 rozwija się doskonale. Do większych ośrodków zaliczyć należy ośrodek w Zawojowej, w Meszanie Dolnej, w Skrzyszowej, w Dolinie Bedkowskiej itd. Z wiosną wyprodukowano ogółem około 4 milionów narybku lososi i kilkadziesiąt tysięcy pstrągów. Materiałem tym zarybiono rzeki. I tu rozpoczyna się rybia tragedia.

Ludność nie uświadomiona uprawia na rzekach kłusownictwo na dużą skalę w „chałupniczy sposób”, ale zdarzają się wypadki wrzucania do wody granatów, zabijania w ten sposób większej ilości ryb, przy czym nielotnie tylko zostają wyłowione, reszta z nich ginie.

Straż rybacka nie będąc uzbrojona, nie może odpowiednio przeciwdziałać. W ten sposób praca całego szeregu ludzi, oraz fundusze przeznaczone na zarybianie rzek idą w znaczącej części na marne. My jesteśmy w ciężkim okresie odbudowy, kiedy wysieki ludzki i każdy grosz, musi być szanowany; nie możemy sobie pozwolić na marnotrawstwo, które fatalnie odbiło się na naszym przemyśle przetwórczym i pomniejszyć możliwości eksportowe Państwa.

Dlatego też władze miejscowe powinny na swych terenach energicznie wystąpić do walki z kłusownictwem, rzeczonym, a w pierwszym rzędzie Milicja Obywatelska i Organizacje wojskowe powinny współdziałać ze strażą rybacką w tępieniu rabunku na rzekach przez udzielanie jej pomocy.

wyznawanych przez innych poglądów.

**Prok.:** Oskarżony powiedział rzecz, która w ustach docenta i redaktora zakrawa na rewelację; mianowicie, że oskarżony uważał otrzymywane materiały wywiadowcze za serwis prasowy.

Na ile te materiały są zbliżone do serwisu prasowego, jaki do oskarżonego jako do redaktora „Piasta” mógł dochodzić oskarżony nie udziela jasnej odpowiedzi.

**Prok.:** Materiały otrzymane od Kota były szyfrowane. Można je było rozszyfrować tylko przy pomocy klucza. Czy tak przychodziły serwisy prasowe?

Oskarżony niejasno usiłuje przedstawić różnicę między komunikatami legalnych agencji a nielegalnymi materiałami prasowymi.

**Prok.:** A teraz oskarżony się orientuje.

**Osk.:** Tak, teraz wiem, że to było szpiegostwo.

**Prok.:** Dla kogo te materiały według instrukcji Kota były przeznaczone?

**Osk.:** Kiedy Kot pierwszy raz przyniósł te materiały to prosił o doreczenie Mikołajczykowi.

**Prok.:** Jak oskarżony zrealizował tę prośbę?

**Osk.:** Po przejrzeniu mając pewne wątpliwości dałem je Kabałowi. Sam nie miałem drogi do Mikołajczyka.

**Prok.:** Oskarżony miał wątpliwości czy nadać się one dla Mikołajczyka?

**Osk.:** Tak, pod względem treściowym. Były zbyt drobiazgowo i tendencyjne.

**Prok.:** A czy ta okoliczność, że materiały pochodziły od Kota z nielegalnej organizacji była dla oskarżonego obojętna?

Oskarżony niejasno tłumaczy, że ten fakt również nasunął mu niejakie wątpliwości.

**Prok.:** A co oskarżonego wstrzymało od skierowania tych materiałów do Urzędu Bezpieczeństwa?

**Osk.:** Ta myśl do głowy mi nie przyszła.

Dalsze pytania prokuratora związane są ze znalezionymi w redakcji „Piasta” materiałami wywiadowczymi.

Na pytania te oskarżony odpowiada niejasno, zastanawiając się często brakiem pamięci.

Prokurator dąży do wyjaśnienia szeregu sprzeczności w zeznaniach oskarżonego, który twierdził, że Kot przyniósł mu pojedyncze egzemplarze, które oskarżony miał rzekomo po przeczytaniu niszczyć, natomiast w redakcji „Piasta” znaleziono siedem kolejnych egzemplarzy wydawanego przez WiN „Informatora”.

Oskarżony wypiera się zarzutu kolportowania prasy winowskiej, twierdząc, że tylko dlatego przyjmował większe ilości sprawozdań WiN, aby... nie robić przykrości Kotowi.

W toku dalszych wyjaśnień na pytanie prokuratora oskarżony twierdził, że pomimo pewnych wątpliwości co do słuszności reprezentowanej przez „Pias” linii politycznej, na ogół zawsze się naginał i przekonywał do wytycznych swych władz zwierzchnich stronnictwa.

**Prok.:** Jaki był osobisty stosunek oskarżonego do referendum?

**Osk.:** Uważałem, że zarówno w wyborach jak i w polityce wewnętrznej nie ma przyczyny pogłębiać rozdziału między stronnictwami.

**Prok.:** Czy to był pogląd oskarżonego?

**Osk.:** Tak.

**Prok.:** A jaki pogląd w tej sprawie miały władze zwierzchnie?

**Osk.:** Władze zwierzchnie PSL sprzeciwiały się w tej materii stronnictwom bloku demokratycznego. One szły po linii walki z tym blokiem.

Na pytanie, czy w „Piascie” oskarżony wyrażał swój punkt widzenia, czy władz zwierzchnich, stwierdza on, że był redaktorem organu PSL i musiał iść po linii partyjnej.

**Prok.:** Wbrew przekonaniom własnym?

**Osk.:** Dawałem się w końcu przekonać.

**Prok.:** A może wręcz chciało tego?

**Osk.:** Nie mogę tu być pewnym. Nie mniej jednak uważam, że ze strony PSL nie było dostatecznej ostrożności. Wnioskuje to np. ze znanej mowy Bańczyka w KRN, w której postawił on tezę, że podziemie jest wynikiem samoobrony społeczeństwa.

Dalej, osk. czuje się zmuszony powiedzieć, że na temat referendum zwłaszcza wyborów, ma krytyczny stosunek do polityki PSL. Jest mi ezalenie przykro — mówi osk. — że wypowiadał ten sąd z tego miejsca, bo mogą zaistnieć posądzenia, że chodzi mi o uzyskanie okoliczności łagodzących. Jeżeli to powiem to tylko z tego względu, że już przed aresztowaniem miałem negatywne stanowisko do tej polityki Mikołajczyka. Może to poświadczyć wybitny działacz PSL Jan Gajoch, prezes powiatu krakowskiego PSL, któremu też przedstawiłem swoje stanowisko. Moim zdaniem polityka naczelnych władz PSL opóźniła normalizację stosunków wewnętrznych w Polsce i szkodziła wybitnie ruchowi ludowemu, ogromnie go osłabiając.

## Powrót aktorów z Niemiec

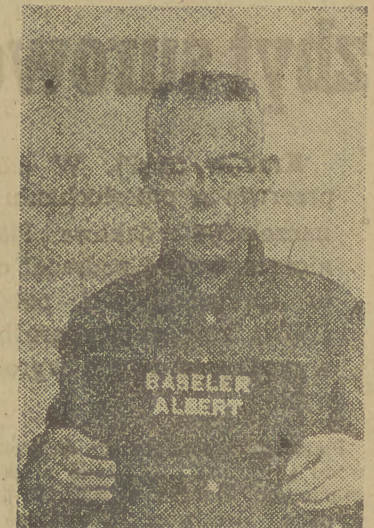
WARSZAWA (PAP). W tych dniach powróciła do kraju ze strefy okupacyjnej w Niemczech znana artystka dramatyczna Jadwiga Kurylukówna. Powróciła też grupa aktorów, licząca 18 osób, należących do zespołu teatralnego L. Schillera w Lingen, w strefie okupacyjnej.

## Prokuratura zbiera dowody

Prowadzą dochodzenia przeciwko zbrodniarzom wojennym:

1) GERHARD'owi Friedrichowi, urodzonemu 9 maja 1900, biegłemu w sądzie policyjnym i SS od września 1943 do stycznia 1945 w Krakowie, podejrzananemu o powodowanie wydawania wyroków na Polaków i Żydów oraz bezprawne wzbogacenie się podczas pobytu w Polsce.

2) BASELER'owi Albertowi, urodz. 3 stycznia 1899, SS-Sturmabfuhrerowi i radcy kryminalnemu, zatrudnionemu w czasie od 1 października 1943 do stycznia 1945 na nieznanym bliżej stanowisku w urzędzie wyższego dowódcy SS i policji w Krakowie (na zdjęciu).



3) QUEL'owi Richardowi urodzonemu 6 lutego 1895, SS-Hauptsturmfuehrerowi, zatrudnionemu w roku 1941 w więzieniu w Krakowie w charakterze strażnika, a następnie w więzieniu we Lwowie jako zarządcą więzienia (na zdjęciu).



4) BEYER'owi Wilhelmowi, urodz. 15 kwietnia 1894, SS-Oberscharfuhrerowi, oficerowi sądowemu w latach 1940—1945 w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, podejrzananemu o wydawanie masowych wyroków śmierci a w następstwie tego masowych egzekucji więźniów i odpowiedzialnym za wymordowanie 200 jeńców radzieckich w obozie koncentracyjnym w Dachau.

5) RIECK'owi Willi, Kurtowi, Ernestowi (3-ga imion), SS-Hauptsturmfuehrerowi i członkowi gestapo, w latach 1940 do 1943 w obozie koncentracyjnym, podejrzananemu o dokonywanie masowych morderstw i nieładnie traktowanie więźniów.

Wzywam wszystkie osoby i instytucje, które posiadają dowody lub wiadomości o zbrodniczej działalności powyższych podejrzanych, ażeby niezwłocznie zgłosiły się, celem złożenia zeznań w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Krakowie, pokój 102, względnie aby pisemnie udzieliły informacji do IX Ds. 184, 249, 250, 251 i 253/47.

Podprokurator

## Fraszka na dziś

### W USA

(Z powodu konferencji panamerykańskiej w Rio de Janeiro)

W USA myślę  
już zaczęto  
o kontroli  
kontynentu.

Lecz wątpliwość  
w tym jest względnie,  
czy kontynent  
kontent będzie..



Gdy Niemcy podpalają lasy

## GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

przypomina niedawno ogłoszony w prasie fakt podpalania lasów na naszych Ziemiach Zachodnich przez Niemców i stwierdza:

Pisząc o tym pragniemy jedynie wskazać na to, jak dalecy od pojmowania naszej rzeczywistości są ci politycy na Zachodzie, którzy pragnęliby nas zmusić do pozostawienia Niemców w Polsce: Niedawno dopiero pisaliśmy o nocie gen. Prawina do angielskich władz okupacyjnych spowodowanej odmową przyjęcia 200.000 Niemców z Polski. Gen. Prawin nie pisał — rzecz jasna — w swej nocie o płonących lasach. Ale dla nas jest to sprawa, nad którą nie przejdziemy do porządku dziennego jak długo? choćby jeden Niemiec pozostał na ziemi polskiej.

Wierzmy, że jest to kwestia niedalekiej przyszłości. Że na Zachodzie też zrozumieją nareszcie, iż Polak i Niemiec nie mogą chodzić po jednej ziemi.

## Zamordowali ciosami tepego narzędzia zrabowali ubrania i bieliznę

Władze MO w Jeleniej Górze zostały zaalarmowane wiadomością o morderstwie, dokonanym na krawcu Feliksie Kerzku, zatrudnionym w krawieckich warsztatach kolejowych. Sąsiedzi zwrócili uwagę na to, że Kerzek nie wychodzi z domu. Wydało się to im podejrzane. Najpierw sąsiedzi zaczęli dobijać się do drzwi mieszkania, a gdy to nie pomogło — zawiadomiono MO, której funkcjonariusze wyważyli drzwi.

Zastano mieszkanie w wielkim

nieładzie, świadczącym o rabunku. Brak było ubrań i bielizny. Pod łóżkiem znaleziono krawca już nie dającego oznak życia. Na głowie zamordowanego znać było ślady uderzeń, a na szyi miał on ciasno zacisnięty ręcznik...

Jak ustaliło dochodzenie, poprzedniego wieczoru Kerzek przyjmował gości (było to młode małżeństwo i jeszcze jeden osobnik). Władze ustaliły nazwiska całej trójki i znajdują się na tropie sprawców mordu.

**Ratunku!****Alarm z wysokich Tatr**

Tatry mają dziwną siłę magnetyczną: ciągną ludzi z daleka, a potem, gdy ci już przybędą, nie tyle z narażeniem życia, ile z narażeniem się na rozwód — ciągną ich jeszcze na dodatek w górę, ze skały na skałę, z wierzchu na wierzch (o jeszcze jednej „sile ciągnącej” Tatr, o sile — wyciągania pieniędzy, nie będę szerzej na tym miejscu pisał, odkładając rzecz do innej sposobności). Fakt faktem, że na wysokości ponad 1000 m ponad poziom morza, roi się od przelotnych turystów, którzy zapamiętała wspinają się, spadają i — łamią hurtem swoje grzeszne kości. Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe w ogóle nie reaguje na to, albo reaguje słabo, trzymając się słusznie czy niesłusznie zasady, że „cierp ciało, kiedyś chciało”.

**WYPADEK W WĄWOZIE KRAKOWA**

18-letni harcerz, zapalony — ale niedoświadczony taternik, przy wspinaniu się na 3-ci próg Wąwozu Krakowa (Dolina Kościeliska) złamał sobie lewe ramię. Sprawa co najmniej poważna. Jeden z towarzyszy zniósł go do schroniska na Hali Pisanej, gdzie dostał on prowizoryczny opatrunek od pewnego członka PTT. — Drugi wreszcie z towarzyszy udał się do schroniska Kiry, aby telefonicznie spowodować pomoc. Po drodze zauważył elegancką limuzynę, stojącą sobie w cieniu jakowejś limby czy innego smreka. Podszedł więc do właściciela tego królewskiego wozu i bardzo grzecznie zapytał go, czy nie byłby tak dobry i nie podwiózł nieprzytomnego z bólu kolegę do szpitala w Zakopanem?... Właściciel podłubał palcem w nosie, a potem stanowczo od-

mówił — twierdząc, że go to nic a nic nie obchodzi i że ani mu się śni komukolwiek pomagać, bo wóz może się zniszczyć.

Grzeszny harcezyk zaklął brzydko w duchu i pomaszerał dalej. Dotarł wreszcie do schroniska, posiadającego telefon i tu spędził dwie pełne godziny przy bezowocnym nakłanianiu wszystkich instytucji w Zakopanem do udzielenia pomocy ofierze. Za każdym razem przekonywał się, że jego daleki rozmówca owszem, załamuje ręce ze zgrozy, ale że auta nie ma, albo że nie ma szoferki albo że jest wprawdzie szofer i

auto, ale niestety nie ma benzyny.

Koniec końcem, ryczącego z bólu harcerza przewieziono do szpitala trzęsąc się niemilosiernie na kamieniach górską bryczką. Okazało się więc, że tylko prosty góral miał serce i poczciwą duszę, za „marne” 1000 zł, zgodziwszy się pomóc nie-szczęśliwemu.

**DROGI DO NIEBA**

Towarzystwa Tatrzańskie tak dalece mile widzą odwiedzających Tatry turystów, że chcą im za każdym razem udostępnić najbardziej emocjonujący punkt swego programu: lecie- nie w przepaść — jak to się mówi —

„na zbity pysk”, czego konsekwencją jest zwykle przeniesienie się z tego najlepszego ze światów na świat jeszcze lepszy. Towarzystwa Tatrzańskie robią to po prostu w ten sposób, że nie znają najtrudniejszych i najbardziej niebezpiecznych szlaków turystycznych, skutkiem czego turyści błądzą, spadają, zabijają się itp.

Ażeby nie być gołosłownym, wymienię niektóre z tych nieznakowanych szlaków. Są to: Szlak na Kościelec, Przełęcz pod Chłopkiem, czy Okna Zbójnickie. Podobno jest ich jeszcze znacznie więcej.

## Mieli za sobą 50 morderstw politycznych i rabunkowych

### Banda „Krwawego widma” nie istnieje

KRAKÓW, (B). Mija już miesiąc od chwili gdy postrach ludności województwa krakowskiego Banaś Wiktor został zastrzelony podczas pościgu zorganizowanego przez organa M. O.

Mieszkańcy okolicznych wiosek oddechali z ulgą na wieść o śmierci krwawego zbrodniarza — sądząc, że z chwilą jego śmierci cała szajka została zlikwidowana. Tymczasem tak nie było.

Banda Banasia była doskonale zorganizowana i stanowiła zbyt wielką siłę, aby natychmiast po stracie

swego wodza rozprószyć się.

Na razie banda postanowiła nie dokonywać napadów i rabunków, tylko w ukryciu przeczekać niebezpieczeństwo zagrażające jej ze strony M. O.

Ze swej strony milicja konsekwentnie dążyła do ujęcia wszystkich członków bandy.

Cofnijmy się wstecz. Około 15 lipca specjalna ekipa M. O. wyruszyła do Wolanicy celem ujęcia Banasia i jego towarzyszy. Koło Wolanicy spotkano Banasia idącego z jeszcze jednym osobnikiem. Bandyci zaskoczeni nagłym spotkaniem usiłowali uciekać. Banaś błyskawicznym ruchem sięgnął po broń, lecz w tej chwili rozległ się huk kilku strzałów i bandyta bez życia osunął się na ziemię. Drugi osobnik wykorzystując strzelaninę, zdolał na razie zbiec. Ekipa M. O. udała się do Wolanicy, gdzie miano aresztować resztę szajki. Po przybyciu na miejsce okazało się, że banda słysząc strzały, a wiedząc, że właśnie w tę stronę udał się Banaś, zbiegła w popłochu. Zatrzymano jednak narzeczoną Banasia, Wichrowną, która wraz z nim dokonywała wypadów z bronią w reku.

Dopiero po pewnym czasie organa M. O. wpadły na ślad kilku członków szajki, którzy ukryli w Krakowie, tuż pod bokiem milicji, bawili się bez troski, wydając pieniądze pochodzące z rabunku. Milicja natrafiła na ślad bandytów w porze nocnej.

Chcąc uniknąć skandalu, sprawców nie aresztowano od razu i dopiero w odpowiedniej chwili ciężkie dłonie milicjantów spadły na ramiona przerażonych opryszków. Podczas przeprowadzania ich na komendę M. O., bandyci próbowali ucieczki.

Minęło jeszcze kilka dni, podczas których przystąpiono już do rozpracowania poszczególnych ogniw krwawego łańcucha zbrodni. A łańcuch ten ciągnął się, że bez końca. Ponad 50 napadów z bronią w reku i grabieży, szereg morderstw dokonanych na funkcjonariuszach M. O., U. B. i ORMO, cały szereg „wyroków” na działaczy społecznych, oto płon bandy Banasia.

Ciekawe są szczegóły potwornej zbrodni dokonanej na dwóch, młodych członkach ORMO w Wolanicy w styczniu ub. roku. Dnia tego Banaś w towarzystwie jeszcze jednego członka bandy udał się do pewnego domu w Wolanicy, gdzie urządzili sobie libację. W dwie godziny później do domu tego przyszli dwaj młodzi ORMO-wcy, którzy nic nie wiedzieli o obecności Banasia. Wówczas w głowie Banasia powstał straszliwy plan morderstwa. — Ponieważ towarzysze Banasia odmówili swej pomocy w zastrzeleniu ORMO-wców, Banaś sam dokonał tego mordu przy świadkach, których następnie pod terrorem zmusił, aby zwłoki pomordowanych zaniesli do

przygotowanej przegrzebli i tam wtrzęsili, po czym pod groźbą rewolweru wymusili na świadkach milczenie. — Dopiero po kilku miesiącach odkryto zwłoki pomordowanych ORMO-wców.

Dziś banda Banasia należy do przeszłości.

Organem M. O. słusznie należy się podziękowanie i najwyższe uznania za likwidację „krwawego widma” Banasia i jego szajki.

**Wczoraj w Krakowie**

PREZYDENT STEFAN WOLAS przemawiał na pierwszym organizacyjnym zebraniu Komisji Porozumiewawczej, złożonej z aktywistów obu partii robotniczych.

Posiedzenie zwał ob. Lis z PPS powołując na przewodniczącego ob. Mrugacza z PPR.

Dyskusja toczyła się w atmosferze pełnej powagi i wzajemnego zrozumienia, przy czym uzgodniono współpracę obu bratnich partii.

W FABRYCE „KABEL” odbyła się narada aktywistów PPR i PPS. Przemawiali ob. Sołtys z KM PPR i towarzyszył Dajda z PPS. Zebranie poświęcone było współpracy obu partii w walce przeciwko spekulacji.

**Kursy Handlowe Nowaka**

wplisy:  
Kraków, Floriańska 38, tel. 530-25

## „Ja teraz mam pacjentów i nie pojedę”

### Lekarz Ubezpieczalni odmawia pomocy ciężko rannemu

Onegdaj koło godz. 15 samochód osobowy marki „Wander”, własność Okr. Dyr. Dróg Wodnych w Krakowie prowadzony przez kierowcę Szymona Alojzego najechał na szosie Kraków — Wieliczka na 12-letniego Lesława Sowińskiego, który doznał ciężkich obrażeń.

Po wypadku nadjechał motocyklem funkcjonariusze M. O. i udzieliłi pierwszej pomocy rannemu. Następnie jeden z milicjantów udał się do Wieliczki po lekarza. Niestety lekarz Ubezpieczalni odmówił udania się na miejsce wypadku oświadczając milicjantowi: „Ja teraz mam pacjentów i nie pojedę”. Wobec tego milicjanci przewieźli ciężko rannego Sowińskiego do Krakowa do szpitala św. Łazarza.

Sprawa ta została skierowana do Sądu Okr. w Krakowie.

## Banda rabuje samochód i jedzie na robotę

### Fatalna dla ofiar „trzynastka”

KRAKÓW (B) Banda licząca 13 osób dokonała zuchwałego napadu z zasadzką rabując samochód, którym następnie udała się do tartaku w Kubni, gdzie dokonała rabunku.

Banda ta, zatrzymała samochód w Skomielnej Białej pow. Myślenice skąd po sterroryzowaniu szofera bandyci udali się samochodem do tartaku w Kubni. W tartaku dokonano zu-

chwałego rabunku. Następnie ciągle terroryzując świadków rabunku, cała szajka wycofała się wraz z samochodem, niktąc w niewiadomym kierunku.

Jak się dowiadujemy, istnieje pewne poszlaki, że ta sama banda dokonała krwawego mordu w Rabce, gdzie ofiarą padło trzech żydów.

Wsiadłi do wielkiego powozu, maritk z córką usiadłi w głębi, panna Oriol między młodymi panami. Minąwszy Tournel, jechano piękną drogą, ciągnącą się między kasztanami i drzewami orzechowymi. Karolina zauważyła kilka razy, że Gontran zbył się do niej przybliżyć, zawsze jednak na tyle ostrożnie, aby nie mogła się na niego obrazić. Siedząc obok niej, przy rozmowie dotykał prawie jej policzka, tak że nie miała odwagi odwrócić się; oddech jego czuła na swych ustach, a spojrzenie jego wywoływało jej zmieszanie. Żartował stale i mówił jej komplementy.

Krystyna milczała, czując pewną oziębiałość na skutek swego stanu. Paweł był smutny i zamyślony.

Wsiadłi przy parku Royat. Gontran, podawszy natychmiast ramię Karolinie poszedł naprzód. Cała armia gości kąpielowych, siedząc na krzesłach, koło orkiestry, gdzie dyrygent wybijał takt, przysłuchiwała się spacerującym tłumom. Panie prezentowały swe piękne toalety, nogi wysunięte aż do bariery sąsiednich krzesel, świeże letnie kapelusze, które dodawały im jeszcze więcej uroku. Karolina i Gontran bładzili pomiędzy rzędami siedzących kuracjuszy, szukając komicznych typów, aby się jeszcze lepiej zabawić. Co chwilę słyszał za sobą:

— Popatrz, jaka ładna dziewczyna! Pochlebiali mu to i myślał sobie: ciekawym za kogo ją biorą, za moją siostrę, żonę, czy kochankę.

Krystyna siedząc między ojcem a Pawłem, widziała jak kilkakrotnie przechodzili, a spostrzegłszy, że zachowują się zbyt wesoło, przywołała ich. Nie usłuchali jej i dalej błakali się w tłumie, bawiąc się doskonale.

Krystyna rzekła cicho do Pawła Bretigny:

— Skończy się na tym, że ją skompromituje. Dziś wieczorem po powrocie musimy z nim pomówić.

— Właśnie o tym myślałem — odparł. — Ma pani zupełną rację.

Zjedli obiad w jednej z restauracji w Clermont-Ferrand — zdaniem maritki, który był smakoszem, kuchnia w Royat była okropna. Noc już zapadła, gdy powrócili do domu.

Karolina nagle spoważniała. Gontran, podając jej rękawiczki, mocno ścisnął jej rękę. Jej dziewczęce sumienie zaniepokoiło się tym: może było to jakieś wyznanie? Nieodpowiedni odruch? Cóż miała zrobić? Mówić z nim? Ale coż mu powiedzieć. Gniewać się było by śmieszne. Tyle subtelności trzeba w podobnych okolicznościach. Ale nie robić nic, nie mówić nic, to tyle samo, co godzić się na jego postępowanie, być współwinną, odpowiadać na ten uścisk ręki: tak.

W ten sposób Mazelli stał się bohaterem dnia, przedmiotem ogólnej uwagi do chwili, kiedy nagle rozlega się wieść, że hrabia de Ravenel zabiega o Karolinę Oriol w celach matrymonialnych. Wywołało to w całym Enval olbrzymie zainteresowanie.

Od tego wieczoru, kiedy z nią otworzył bal inauguracyjny w kasynie, Gontran nie odstępował młodej dziewczyny. Przy ludziach okazywał jej zawsze tysiące grzeczności, jak człowiek, mający wyraźne zamiary i nie kryjący się z tym. Ich stosunki codzienne przybierały jednocześnie charakter naturalnego i wesołego flirtu, który prowadzi często do głębszych uczuć. Widywali się prawie co dzień. Ponieważ dziewczęta żywiły dla Krystyny prawdziwą przyjaźń do której dołączyło się może uczucie zapośredniczonej ambicji, Gontran przebywał stale ze siostrą i zaczął organizować przechadzki rano, a wieczorem gry towarzyskie, co bardzo dziwiło Krystynę i Pawła. Później eposstrzeżono, że Karolina zaczęła go interesować. Przekomarzał się z nią, jak zakochany, okazywał jej tysiące uprzejmości, które między dwoma osobami zawiązują coraz silniej węzeł miłości. Młoda dziewczyna, przyzwyczajona już do przyjacielskiego i swobodnego sposobu bycia tego Paryżanina z początku niczego nie dostrzegła i kierując się swą otwartą i szczerą naturą śmiała się z nim i bawiła, jak z bratem.

Pewnego wieczoru, obie siostry powróciły do domu z hotelu, gdzie przy zabawie w fenty, Gontran chciał koniecznie pocałować Karolinę. Ludwika, nerwowa i rozdrażniona od pewnego czasu, rzekła nagle szorstko:

— Zrobiłabyś lepiej, gdybyś trochę więcej uważała na siebie. Zachowanie się Gontrana wobec ciebie było nieodpowiednie.

— Nieodpowiednie? A cóż on mi powiedział?

— Wiesz już dobrze, udajesz tylko naiwną. Postępując w ten sposób, niedługo będziesz czekała, aż cię ekompromituje. A jeżeli ty sama nie potrafisz czuć nad swoim postępowaniem, będzie to moim obowiązkiem.

Karolina zmieszana i zawstydzona wyczepiała:

— Ależ ja nic nie wiem, zapewniam cię. Niczego nie zauważyłam.

Siostra mówiła dalej surowo:

— Słuchaj, tak dalej być nie może. Jeżeli chce się z tobą ożenić, ojciec się nad tym zastanowi i odpowie, a jeżeli chce się tylko bawić, musi się to skończyć natychmiast.

Karolina rozgniewała się, sama nie wiedząc dlaczego. Oburzyło ją, że siostra wtrącała się do jej spraw, robiła jej wymówki i pragnęła ją kierować. Drżącym głosem, ze łzami w oczach oświadczyła jej, że nie powinna nigdy zajmować się tym co do niej nie należy. Była zrozpaczona, czując jakimś nieokreślonym, a zarazem pewnym instynktem, że w sercu



1947  
Sierpień  
21  
Czwartek



Kto urodził się  
dnia 21 sierpnia...

jest odważny, przedsiębiorczy i dobroduszy.

Jego zdolności są nieprzeciętne zarówno w dziedzinie sztuki jak i w kierunku nauk ścisłych. Uprzejmy i przyjazny, lubi spokój i zgodę. Życie jego będzie spokojne i prawe. Wypełnia je czyni dobre i pożyteczne, przyjaciele będą mu wierni, a w miłości czeka go szczęście.

## Co, gdzie i kiedy

### TEATRY

na dzień 21 sierpnia

„Scala” TUR — godz. 20: „Płecy” Jurandota.

### KINA

Uciecha: Droga do nieba  
Swit: Wilki morskie (Flip i Flip)  
Warszawa: Honofulu  
Gdańsk: Upadek Japonii  
Wolność: San Demetrio  
Wanda: Miłość na lekarstwo  
Apollo i Sztuka: Pięciu duchów.

Początek seansów: Sztuka — 15.30, 17.30, 19.30; Swit i Uciecha — 15.30, 17.30 i 20-ta; pozostałe kina — 16-ta, 18-ta, 20-ta.

KINO OBJAZDOWE Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie wyświetla począwszy od dnia 16 sierpnia (sobota) codziennie w ogrodzie (pod gołym niebem) przy ul. Batoiego 14, film Radziecki p. t. „Wołga-Wołga” poprzedzony aktualną kroniką nr 32/47. Początek seansu o godz. 20.30. Wstęp 20 zł. W razie niepogody film będzie wyświetlony w sali Towarzystwa ul. Batoiego 14 o godz. 19.

Kino Oświatowe Instytutu Filmowego, ul. Garncarska 1. U źródła energii elektrycznej, Łąka w lecie, Sowy.

### RADIO

12.10: „Na Kujawach”; 12.25: Audycja dla wsi; 12.35: Utwory skrzypcowe; 13.00: „Z mikrofonem po kraju”; 16.20: Pieśni ludowe; 16.35: Audycja dla chorych; 19.00: Koncert symfoniczny; 20.00: W ramach audycji literackiej — „Ty także będziesz Szekspirem” — felieton Wojciecha Natanson; 21.40: Piosenki w wykonaniu Mieczysława Fogga; 21.55: Kwadrans przy; 22.10: Wiadomości sportowe; 22.15: Audycja rozrykowa; 23.20: „Piosenki rosyjskie”.

## Wicewojewoda Rubiński i prezydent Wolas w gościnie u ORMO-ców

Onegdaj w godzinach popołudniowych wicewojewoda mjr Rubiński prezydent Wolas w towarzystwie płk. Książarczyka i wojew. komendanta ORMO mjr. Kota odbyli inspekcję Kursu Przeszkoleniowego ORMO. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy kurs w serii sześciotygodniowych kursów dla instruktorów ORMO.

Goście zwiedzili sale wykładowe, sypialnie, kuchnię itd., zainteresowali się trybem wyszkoleniowym oraz pro-

gramem kursu, na który składa się: wyszkolenie bojowe, strzeleckie, milicyjne, ormowskie, oraz szkolenie w dziedzinie terenoznawstwa.

Wizytujący goście wygłosili krótkie, okolicznościowe przemówienia, w których podkreślili niezwykle i odpowiedzialne obowiązki ciążące na instruktorach ormowskich, od wypełnienia których w wysokim stopniu zależy ład i porządek wewnętrzny.

K. J.

## W RTPD bawią dzieci przybyłe z Niemiec

W krakowskim R. T. P. D. bawił dwóch dni wycieczka 170 dzieci polskich przybyłych z Niemiec. Młodociani goście w wieku od 12—20 lat pochodzą z rodzin polskich osadników, którzy jeszcze przed wojną wyemigrowali do Niemiec. Dzieci są przeważnie urodzone na obczyźnie i znają Polskę tylko z opowiadania. Wycieczka ta została zorganizowana w ramach repolonizacji przez Komitet Opieki nad Dzieckiem Polskim w Niemczech w porozumieniu z Centr. Zarządem RTPD w Warszawie. Dzieci wybrano ze środowiska tych Polaków, którzy w krótkim czasie powrócą do kraju na stałe.

Wycieczka przed przyjazdem do Krakowa zwiedziła Warszawę, gdzie wzięła udział w odgruzowaniu ulic.

Poza tym pokazano im Łódź.

Dzieci zachwycone są Polską. W dniu wczorajszym dzieci zwiedziły Oświęcim, jutro jada do Zakopanego, a dalszym etapem ich wycieczki jest morze, które pragną jak najprędzej zobaczyć.

W godzinach popołudniowych dzieci były podejmowane obiadem w stołówce Urzędu Wojewódzkiego. Podczas obiadu przemawiali wojewoda dr Pasenkiewicz, wicewoj. inż. Kulesza oraz poseł Polewka.

Dan.

## Niebezpieczny bandyta ujęty natychmiast po dokonaniu rabunku

W dniu 19 bm. w godzinach popołudniowych na drodze Kraków — Proszowice mierzany bandyta napadł na powracających z Krakowa gospodarzy.

Po sterroryzowaniu ich bandyta zabrał 46 tys. złotych gotówki.

Powiadomiony natychmiast o wypadku miejscowy posterunek M. O. rozpoczął za zbiegłym bandytą pościg.

Sprawca napadu został ujęty, był nim Jan Krausa z Grabatowa. Znalaziono u niego broń i 40 tys. złotych pochodzących z rabunku.

Poszkodowani gospodarze otrzymali z powrotem swoje pieniądze, a Krausa został odstawiony do Sądu Okr. w Krakowie.

W. G.

## „Kula” się nazywasz kulą wojowaleś; od czegoż zginiesz?

ŁÓDŹ (PAP). Prowadząc nieustępliwą walkę z niedobitkami bandyckiego podziemia, grasującego jeszcze jako kilkusobowe bandy rabunkowe w woj. łódzkim, władze Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały dwie bandy tego rodzaju w pow. wieluńskim i sieradzkim. W pow. sieradzkim od dłuższego czasu dokonywała grabieży 30-osobowa banda pod przywództwem „Kuli”, napadając na spółdzielnię i osoby prywatne. Aresztowanie wszystkich członków bandy pozwoliło władzom bezpieczeństwa zwrócić część zrabowanych przedmiotów prawym właścicielom. W bandzie tej ukrywał się nieujawniony członek bandy „Warszycy”, Hieronim Serwaciński, u którego znaleziono: jeden automat, jeden pistolet, dwa granaty oraz 6 paczek tru-

## Artyści radzieccy, laureaci Międzynarodowego Konkursu w Pradze przybywają do Krakowa

W bieżącym tygodniu w przejeździe z Pragi do ZSRR zatrzymają się w Krakowie artyści radzieccy — soliści Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie i Akademickiego Teatru Opery i Baletu im. Kirowa w Leningradzie, którzy staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystąpią z jedynym programem w Teatrze Miejskim im. Słowackiego.

Szczegóły będą podane w afiszach i prasie.

## Z Sądu Rejonowego

## Resztki bandy „Mściciela” w ręku sprawiedliwości

Wczoraj przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko sześciu członkom bandy terrorystyczno-rabunkowej, grasującej na terenie powiatu wadowickiego.

## Ważne dla inwalidów

Członkowie Z.U.W.Z. o.N.I.D. ubiegający się o wydostanie dokumentów inwalidzkich z terenu Z.S.R.R. zgłoszą się natychmiast w Sekretariacie Związku ul. Wielopole 15 II p. od godz. 8—15 w celu wypełnienia odpowiedniego kwestionariusza

## Wycieczka chóru z Bochni

BOCHNIA (kor. wł.). Chór Koronacyjny w Bochni urządził wycieczkę krajoznawczą w Pieniny, zatrzymując się i organizując występy wokalne w Lipnicy, Krościenku, Szczawnicy i w Rożnowie. Brał on również udział w koncercie chórów, wyróżnionych w Krakowie — pod batutą prof. Jana Kuca. Produkcje chóru zostały nagrane na taśmie filmowej.

## Z Sądu Rejonowego

## Resztki bandy „Mściciela” w ręku sprawiedliwości

Na ławie oskarżonych zasiadli — dowódca bandy Wójcik Edward ps. „Błyskawica”, oraz pięciu jego podwładnych — Pająk Stanisław, ps. „Jawor”, Ziemia Antoni ps. „Kulawy”, Sekula Bronisław ps. „Magik”, Malec Franciszek ps. „Hełm”, oraz Wróbel Władysław.

Dokonali oni szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku, oraz zamachów na członków organizacji politycznych. Wszyscy oskarżeni przyznają się do winy.

W toku postępowania dowodowego i na podstawie zeznań kilkudziesięciu świadków sąd ustalił, że ma się tu do czynienia z członkami dawno już zlikwidowanej wraz z dowódcą głośnej swego czasu bandy „Mściciela”.

Oskarżonych bronią z urzędu: mec. dr Kornecki, dr Allertand, dr Gottlieb i dr Drożkowski.

Wyrok zostanie ogłoszony w dniu dzisiejszym.

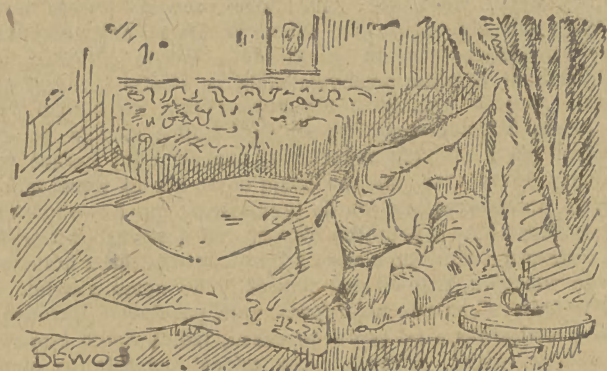
K. J.

## KOMUNIKATY

ZARZĄD KOŁA Krakowskiego Polskiego Zw. b. Więźniów Polit. w Krakowie, podaje do wiadomości, że w myśl rozporządzenia Zarządu Głównego P.Z.B.W.P. termin prekluzyjny do składania przez kandydatów wniosków weryfikacyjnych upływa z dniem 30 września 1947 r. Po tym terminie przyjmować się będzie wnioski jedynie od kolegów, którzy po dniu 30 września do kraju wrócili.

siostry budzi się zazdrość. Rozstają się, nie całując się na dobranoc, a Karolina długo jeszcze płakała w łóżku, myśląc o rzeczach, których nigdy by nie odgadła ani nie przewidziała.

Powoli i przestali płynąć i dziewczyna zaczęła się zastanawiać: — Jednak to prawda, że zachowanie Gontrana się zmieniło. Czula to, nie rozumiała tylko dlaczego. Przy każdej sposobności mówił jej tyle czułych słów! Raz nawet pocałował ją w rękę! Jakże ma zamiary. Zdaje się, że mu się podobam... Ale do jakiego stopnia. Dlaczego nie mogły się ze mną ożenić?



I zdawało się jej, że pośród ciemnej nocy, gdzie błękały się jej marzenia, słyszy wołający ją głos: Hrabino de Ravenel!

Na dole w sali usłyszała przyciszoną rozmowę. Potem zabrzmiał głos Olbrzyma:

— Daj jej spokój! Daj jej spokój! Czas pokaże, co trzeba będzie zrobić. Ojciec to wszystko zalałwi. Dotychczas nie stało się nic złego. Ojciec sobie z tym da radę.

Na przeciwległej ścianie domu widziała jasno oświetlony czworobok okienka i zapytywała się w myślach, kto tam może być, o kim mówią.

Nagle po oświetlonym murze przesunął się jakiś cień — siostra!

Więc nie poszła spać! Dlaczego.

Światło zgasło i Karolina zaczęła znów myśleć o tym, co tak wstrząsnęło jej serce. Nie mogła jednak zasnąć. Czy ją kocha. O nie jeszcze! Ale mogły ją pokochać, jeżeli mu się podoba. Gdy ją pokocha tak bardzo, tak jak się kocha w wielkim świecie, to ożeni się z nią na pewno!

GUY DE MAUPASSANT: MONT — ORIOL

Urodzona w domu chłopskim, chociaż wychowana w klasztorze Clermont, zachowała jeszcze skromność i pokorę chłopki. Marzyła, że wyjdzie za mąż za notariusza, za adwokata, może za lekarza. Ale nigdy nie powstało w niej pragnienie, ażeby zostać jakąś wielką damą światową z tytułem szlacheckim. Zaledwie kilka chwil miała odwagę o tym myśleć po przeczytaniu jakiegoś romansu, myśl ta jednak ulatywała zaraz, jak ean. Dziś właśnie to marzenie nieprzewidziane, powołane do życia kilkoma nieostrożnymi słowami siostry, zbliżyło się do niej, jak żagiel okrętu, wydymany przez wiatr. Za każdym westchnieniem szeptała sama do siebie: Hrabino de Ravenel! Pod przymkniętymi powiekami powstawały wizje: widziała pięknie oświetlone salony, piękne uśmiechnięte damy, powozy, oczekujące na nią przed gankiem pałacu, służbę w libelii, zginającą się przed nią w ukłonie.

W końcu zasnęła, ale obudziła się już ze wschodem słońca. Gdy trochę rozdrażniona, zeszła na śniadanie, siostra zapytała:

— Co zamierzasz dziś robić?

— Dziś jedziemy przecież powozem do Royal z panią Andermatt.

— W takim razie — odrzekła Ludwika — pojedziesz sama. Ale po tym, co ci powiedziałam wczoraj, zrobiłabyś lepiej...

Karolina przerwała jej:

— Nie pytam cię wcale o radę, nie wtrącaj się do nieswoich spraw.

I więcej już ze sobą nie mówiły.

Nadeszli ojciec Oriol z Jakubem i usiedli przy stole. Stary zapytał:

— Co robicie dzisiaj, dziewczęta?

Karolina, nie czekając na odpowiedź siostry, rzekła:

— Ja jadam do Royal z panią Andermatt.

Obaj mężczyźni spojrzeli na siebie z zadowoleniem, a ojciec odpowiedział z zachęcającym uśmiechem, który zawsze miał na ustach, ilekroć robił dobry interes:

— Dobrze, dobrze.

Bardziej ją zdziwiło zadowolenie wewnętrzne, jakie doszła na ich twarzach, niż złość Ludwika. Myślała z niepokojem: czy mówili o tym ze sobą? Gdy tylko skończyli śniadanie, poszła do swego pokoju, wzięła parasolkę, narzuciła na ramiona lekki piaszczyk i poszła w kierunku hotelu, bo o wpół do pierwszej mieli wyjechać. Krystyna pytała się, dlaczego Ludwika nie przyszła.

Karolina zarumieniła się trochę i odrzekła:

— Czuję się trochę zmęczona, zdaje się, że ją głowa boli...



## Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski

KATOWICE (tel. wł.) We wtorek rozpoczęły się na kortach „Pogoni” w Katowicach międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. Z zawodników zagranicznych startuje zaledwie dwóch Węgrów: Szigetfi i Vad.

Pierwszy dzień mistrzostw nie przyniósł żadnych niespodzianek, a jedynie tylko wicemistrzynie Polski Popiawska musiała się dobrze napracować nad swym zwycięstwem, które odniosła nad Kamińską z Żywca. Poniżej podajemy wyniki pierwszego dnia mistrzostw:

**Gra pojedyncza panów:**  
 Szigetfi — Wojciechowski 6:0, 6:3;  
 Skonecki — Skarżyński 6:1, 6:1;  
 Hebda — Borowczak 6:1, 6:4;  
 Tłoczyński Ks. — Kosiński 6:4, 6:0;  
 Kołcz — Olszowski 6:2, 6:2;  
 Skonecki II — Adamski 6:2, 6:2;  
 Buchalik — Mądry 6:4, 6:2.

**Gra pojedyncza pań:**  
 Rudowska — Pajchłowa 6:4, 6:0;  
 Popiawska — Kamińska 3:6, 7:5, 6:2.

Z oczekiwanych w drugim dniu zagranicznych gości przybyła jedynie Czeszka Miskova. Ani teniściści rumuńscy, ani czescy nie przyjechali.

Najpiękniejsze spotkanie rozegrała para Hebda — Popiawska z parą Chytrowski-Niestrój, zwyciężając 8:6, 4:6, 6:4.

Nadspodziewanie dobrze wypadł Horain, który po niemal równorzędnej grze uległ Kończakowi 4:6, 2:6.

Dużym sukcesem dla Niestroja było zwycięstwo odniesione nad Beldowskim w dwóch stosunkowo łatwych setach 6:1, 6:2.

Spotkanie w grze pojedynczej pań pomiędzy J. Jędrzejowską a Kołczową omal nie zakończyło się sensacyjnie. Kołczowa przegrała pierwszy seta zupełnie zdecydowanie 0:6, nawiązując w drugim secie zacietą walkę z wielokrotną mistrzynią Polski, prowadząc w drugim secie 5:4 i mając cztery piłki setowe. Jędrzejowska nie pozwoliła jednak swej przeciwniczce na odniesienie swego rodzaju sukcesu, jakim byłoby wygranie seta i po wyrównaniu na 5:5, potrafiła odnieść zwycięstwo w stosunku 7:5.

A oto wyniki drugiego dnia mistrzostw:

**Gra pojedyncza panów:**

Niestrój — Beldowski 6:1, 6:2;  
 Kończak — Horain 6:4, 6:2;  
 Chytrowski — Bojanowski 6:1, 6:1;  
 Popiawska — Jelonek 7:5, 6:3;  
 Vad (Budapeszt) — Korneluk 6:4, 6:4.

**Gra pojedyncza pań:**  
 Miskova (Czechy) — Dudzikówna 6:0, 6:1;  
 Jaśkowiakówna — Jelńska 6:2, 6:3;  
 Niewiadomska — Retowska 6:4, 6:4;  
 Szeraucówna — Curowska 6:0, 6:1;  
 Piątkowa — Wiewiórkowska v. o. J. Jędrzejowska — Kołczowa 6:0, 7:5.

**Gra podwójna panów:**  
 Szigetfi - Vad — Jelonek, Kosiński 6:1, 6:0;  
 Hebda - Popiawska — Chytrowski-Niestrój 8:6, 4:6, 6:4;  
 Olejniszyn - Ks. Tłoczyński — Buchalik - Gutsfeld 6:2, 6:4;  
 Korneluk - Rabzio — Olszowski - Tomaszewski 2:6, 3:6.

**Gra mieszana:**  
 Kamińska - Wojciechowski — Niewiadomska - Tomaszewski 2:6, 8:6, 6:3;  
 Jaśkowiakówna - Beldowski — Pajchłowa - Borowczak 6:3, 6:1.

## Miniaturowa sześciopięciówka kolarska



Kolarska reprezentacja Krakowa



Na moment przed udecką

## Drugi front w cyfrach...

SPOŚRÓD DWUDZIESTU tegorocznych mistrzów okręgów, rozgrywających spotkania o wejście do ekstraklasy na tzw. „drugim froncie”, warszawska Legia ma najbardziej bramkostrzelny atak. Legia w 5 bramkach strzeliła swym przeciwnikom 44 bramki (przeciętnie 8,8 bramki w jednym meczu).

LEGIA DZIERŻY RÓWNIŻ jeszcze jeden rekord, a mianowicie rekord strzelonych bramek w jednym meczu. WKS-owi z Siedlec strzelili warszawiaczy 15 bramek, nie pozwalając siedleczanom na uzyskanie nawet honorowego punktu. Wynik 15:0 jest drugim z kolei wysokocyfrowym wynikiem w tegorocznych bojach o ekstraklasę.

Największe zwycięstwo odniosła Wisła (na „pierwszym froncie”), która pokonała Motor 16:0!

NAJSILNIEJSZĄ GRUPĄ „drugiego

frontu” jest grupa śląska (druga), w której prowadzi Ruch bez straty punktu. Śwładczy to wyraźnie o formie b. wielokrotnego mistrza Polski.

W przyszłym sezonie Ruch będzie miał sposobność do wykazania swej formy już w lidze, składającej się z dwunastu najlepszych drużyn polskich.

OPRÓCZ LEGII I RUCHU, które to drużyny nie utraciły żadnego punktu w dotychczasowych rozgrywkach eliminacyjnych, jeszcze tylko Łódzki Widzew nie przegrał żadnego meczu. Stracił on jednak jeden punkt w bezbramkowym meczu z RKS w Radomiu.

WYNIK 0:0, jakim zakończył się mecz Widzew-RKS jest pierwszym wynikiem bezbramkowym w tegorocznych eliminacjach. Zarówno boje w trzech grupach „pierwszego frontu”, jak i w pięciu grupach „frontu drugiego” nie uzyskano dotych-

czas wyniku 0:0. Roi się natomiast od dwucyfrowek i od wysokich wyników.

NAJMNIEJ BRAMEK przepuścił bramkarz Legii, bo zaledwie jedną. Widzew stracił dwie bramki, a Tarnovia sześć.

GDYBY TARNOVII UDAŁO SIĘ szczęśliwie przejść przez ostatnie „sito”, jakim będzie grupa pięciu finalistów tegorocznych rozgrywek eliminacyjnych, to okręg krakowski będzie miał aż cztery drużyny w ekstraklasie.

Nie będzie to zresztą po raz pierwszy, gdyż w latach 1933 i 1934 grały również w lidze państwowej cztery kluby krakowskie: Wisła, Cracovia, Garbarnia i Podgórze. Czy 1/3 przyszłej Klasy Państwowej składać się będzie z klubów okr. krakowskiego, zobaczymy wkrótce... (d.)

## Wyścig kolarski Belgrad-Budapeszt

W Belgradzie nastąpił start do pierwszego etapu wyścigu kolarskiego Belgrad-Budapeszt.

W wyścigu tym bierze udział 30 zawodników węgierskich i jugosłowiańskich.

## Holenderka van Vliet bije cztery rekordy

Na pływalni „Lido-Clubu” w Long Island startowały dwie pływaczki holenderskie van Vliet i van Feggelen. Pierwsza z nich pobili cztery rekordy amerykańskie, uzyskując na 220 y i stylm klas, czas 2:56,3. „Podrozie” Holenderka poprawiła rekord na 110 y, mając czas 1:23,5. 200 mtr przepłynęła ona w czasie 2:56,1 (dawny rekord 3:12,1).

Jej rodaczka van Feggelen wygrała bieg na 110 y stylm grzbiet, w czasie 1:20,2 przed Betty Schields.

## VI światowy zlot harcerek

Pod Paryżem odbywa się obecnie VI światowy zlot harcerek, który zgromadził około 35,000 uczestników, reprezentujących 41 narodów.

Zlot otworzył minister młodzieży i sportu Pierre Bourdan.

## Tenisista Johannson w USA

Torsten Johannson, szwedzki tenisista daviscupowy, przybył już do Nowego Jorku ze Sztokholmu i będzie reprezentował Szwecję w mistrzostwach tenisowych w USA, rozgrywanych w Forest Hills na Long Island. Po mistrzostwach w Ameryce Johannson wyjeżdża do Indii, gdzie weźmie udział w połowie listopada w zawodach w Kalkucie i w Bombaju.

## Zakończenie Igrzysk Spółdzielczych w Łodzi

W ostatnim dniu igrzysk sportowych pracowników spółdzielczych rozegrano finały piłkarskie, pięciarskie i w grach sportowych. Turniej piłkarski wygrała drużyna okręgu górnośląskiego, zwyciężając Kraków 1:1 (0:0) oraz remisując z Warszawą 0:0; drugie miejsce zdobyła Warszawa, remisując z Krakowem 1:1 (1:0).

Finały bokserskie przyniosły następujące wyniki: w wadze koguciej Bażyński (Poznań) znokautował Arkowski (Olsztyn); w wadze piórkowej Małecki (Warszawa) znokautował Balcerka (Poznań); w wadze lekkiej Zóraski (Warszawa); w punktowej Przybyśa (Poznań); w wadze półśredniej Błażejewski (Warszawa) znokautował Kupczyka (Poznań); w wadze średn. Kupiec (War-

szawa) przegrał na punkty z Dobiszem (Olsztyn); w wadze półciężkiej Sochacki (Warszawa) wypunktował Tworak (Poznań); w wadze ciężkiej Kostrzyński (Warszawa) wypunktował Urbanowicza (Poznań).

W siatkówce kobiecej pierwsze miejsce zajął Wrocław przed Radomiem i Łodzią; w koszykówce kobiecej zwyciężył również Wrocław przed Katowicami i Warszawą. Wreszcie w koszykówce męskiej pierwsze miejsce zajęła Łódź przed Radomiem i Warszawą.

Na zakończenie igrzysk odbył się w parku helenowskim koncert poczym zwycięzcom rozdano liczne nagrody.

## Mistrzostwa Łucznicze świata

Końcowe wyniki mistrzostw świata w strzelaniu z łuku są następujące: mężczyźni — 1) Deutgen (Szwecja) 2953 pkt., 2) Karola (CSR) — 2636 pkt., 3) Brejcha (CSR) — 2555 pkt., 4) Holbaeck (Dania) — 2549 pkt., 5) Kasal (CSR) — 2446 pkt.

Konkurencja kobiece: 1) Kunkowska-Spychałowa (Polska) — 2327 pkt., 2) Troelsen (Dania) — 2184 pkt., 3) Burr (Amelia) — 2068 pkt., 4) Sachova (CSR) — 1971 pkt., 5) Jensen (Dania) — 1957 pkt.

W klasyfikacji drużynowej męskiej: 1) Czechosłowacja — 7637pkt., 2) Dania — 7182 pkt., 3) Szwecja — 6994 pkt., 4) Belgia, 5) Francja.

W klasyfikacji drużynowej żeń-

skiej: 1) Dania — 5657 pkt., 2) Francja — 5261 pkt., 3) Anglia — 4716 pkt., 5) Czechosłowacja.

## Gottfried von Cramm obywatelem szwedzkim

Gottfried von Cramm najlepszy tenisista niemiecki z okresu przedwojennego, który po okresie nielaski w jaką popadł w swym kraju, wyemigrował do Szwecji — przyjął obecnie tamtejsze obywatelstwo. — Von Cramm trenował ostatnio szwedzką drużynę daviscupową.

DZIENNIKARZ poszukuje kawalerskiego pokoju do wynajęcia. Zgłoszenia: „Echo Krakowa” pod „Jotel”.

## Z kalendarzyka kronikarza

Po kilkutygodniowej przerwie wacacyjnej ruszyła ze startu liga w r. 1938. W pierwszej niedzielę drugiej rundy, tj. 21 VIII padły nast. wyniki: w Krakowie: Cracovia-LKS 6:2, w Warszawie: Wisła — Warszawianka 3:2, w Poznaniu: Warta-AKS 4:3, w Chorzowie: Ruch-Pogoń 3:1 i w Wlinie: Polonia-Smigły 3:0.

Ukończono dnia tego rozgrywki międzygrupowe o wejście do ligi, a mistrzami swych grup zostały kluby: Union Touring, Śląsk, Garbarnia i PKS Łuck.

Tego samego dnia Weglarczyk (Sokół, Chorzów) ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem — 49.50 m.

## Świetny wynik Czechosłowaka Zatopka w biegu na 3000 metrów

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, jakie przy udziale zawodników amerykańskich i francuskich odbyły się w Brnie Morawskim, biegacz czeski Zatopka uzyskał w biegu na 3000 metrów najlepszy na świecie tegoroczny wynik czasem 8:08,8. Jest to nowy rekord Czechosłowacji w tej konkurencji. W rzucie dyskiem Amerykanin Fitch uzyskał 54,65 m, czyli o 30 cm. mniej od swego nieoficjalnego rekordu światowego.

## Nowy rekord motocyklisty ZSRR — Gringauta

Pod Moskwą w szosie miejskiej motocyklisty radzieccy próbowali ustanowić nowe rekordy motocyklowe. Osiągnęli oni bardzo dobre wyniki. Rekordzista ZSRR Eugeniusz Gringaut (Rezerwy Pracy) przejechał 50 km, w czasie 18:50,2, co daje średnią szybkość 159,29 km, na godzinę.

## Komunikat

Sekcja motocyklowa T. S. Wisła organizuje w sobotę i w niedzielę wyścigi motocyklowe.

W dniu 23 bm. odbędzie się wyścig liczący z udziałem zawodników krakowskich i śląskich. W dniu następnym tj. w niedzielę 24 bm. odbędzie się motocyklowe wyścigi na żużlu na stadionie Borku, również z udziałem czołowych zawodników krakowskich i śląskich.

## Rewia talentów tenisowych KS Krakus-KS Cracovia

W sobotę, dnia 23 bm. o godzinie 16,30 i w niedzielę 24 bm. o godz. 9,30, na kortach KS Cracovia odbędzie się zawody tenisowe juniorów. Także Krakus jak i Cracovia wysyłają w bój młodzież tenisową, spośród której Klepacki (Krakus), Wójcicki, Christ (Cracovia) już dziś wybijają się ponad poziom rówieśników.

W zawodach tych wystąpi również Kubajanka, 14-letnia uczennica, w której niektórzy z fachowców widzą następczynię J. Jędrzejowskiej.

Wstęp na powyższą imprezę jest bezpłatny, toteż sądzimy, że spotkanie to będzie dobrą propagandą sportu tenisowego.

## Pływacki mistrz Polski w Krakowie

W następną niedzielę, dnia 31 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie międzymiastowe spotkanie pływackie pomiędzy reprezentacjami Gliwic i Krakowa.

W barwach reprezentacji Gliwic startować będą zawodnicy pływackiego mistrza Polski „Piast” z rekordzistką Polski Kaletówną na czele. W skład reprezentacji Krakowa wchodzić będą zawodnicy Cracovii i Wisły, którzy dołożą wszelkich starań, aby z tego meczu wyjść honorowo.

W ramach powyższych zawodów Kaletówna zapowiada próbę poprawienia swych rekordów Polski, ustanowionych niedawno na mistrzostwach pływackich w Bielsku.

Jednym z punktów programu będzie ciekawy mecz piłki wodnej Gliwice-Kraków.

# Włoskie kontrasty

Jedni tańczą i spekulują, inni napróżno szukają pracy



Ognista Włoszka tańczy

## Na miejscu lodowców i śniegu — zakwitną kwiaty

Sztuczne ocieplanie Syberii

Inż. radziecki Awdojew wystąpił z sensacyjnym planem ocieplenia olbrzymiej polaci Syberii, położonej na dalekiej północy nad Oceanem Lodowatym, gdzie wiele tysięcy

## O czym marzy Anglia?

Menu przyszłości

Aby pocieszyć swych czytelników i skrócić czas oczekiwania na „normalne” czasy, popularny londyński „Reynolds News” ogłasza różne ankietę z nagrodami pieniężnymi.

Jedną z takich ankiet pt. „Tea Menu” polega na zebraniu jak największej ilości głosów na menu śniadania, którym w „dobrych” czasach (przyszłości) delektować się będzie szary Anglik.

Oto spis potraw do wyboru:

- 1) Jajka na miękko
- 2) Jajka w majonezie
- 3) Sałatka z homara
- 4) Sałatka jarzynowa
- 5) Kraby garniowane
- 6) Śledzie w sosie pomidorowym
- 7) Jajka sadzone
- 8) Majonez z lososia
- 9) Jajka faszerowane

Wypowiedzi czytelników będą kontrolowane przez ekspertów spóźdzeni, tak, by mogły one zawczasu przystosować się do wymagań przyszłych konsumentów i w dostatecznej ilości zapewnić im ich ulubione smakołyki. Na razie „konkursowicze” muszą zadowolić się „tykaniem słinki”.

## Dookoła filmu

Joan Crawford i Marlena Dietrich występowali w filmie „Grand-Hotel” (wg. sztuki Vicki Baum).

Podobno reżyser — osiwił ze zderzenia... Dwie kapryśne „gwiazdy” w jednym filmie — to rzeczywiście za dużo na jednego reżysera!..

Adolph Menjou został przez Aleksandra Korde zaangażowany do angielskiej wytwórni filmowej do ról eleganckiego bon-vivant'a.

Jul. Z.

We Włoszech istnieją kontrasty, o których nie śni się nikomu gdzie indziej. W Bolonii, Ferrarze, Florencji, w Turynie i Wenecji tłumy bezrobotnych szukają zarobku. Całe dzielnice da się oznaczyć jednym mianem — siedzibą nędzy. A obok wznoszą się luksusowe lokale nocne, rozrywkowe palacyki pełne są wytwornych gości. Wprawdzie w dalszym ciągu obowiązuje ścisła reglamentacja środków żywnościowych. Ale za pieniądze (przeważnie za obce waluty — franki szwajcarskie lub dolary) dostanie się wszystko, czego tylko się chce i ile się chce.

W Mediolanie istnieje centrum czarnej giełdy, działającej nie tylko we włoskiej, ale w światowej skali. Transakcje odbywają się wewnątrz gmachu kolosalnego „Casina” i przed nim, na stopniach. Stąd dysponenci tajemniczo kierują transporty morskimi na wszystkie strony szerokiego świata. Dzieje się to w normalnym świetle dziennym, gdy obok przy „Tornarii” stoi niekończący się ogonek nędznie odzianych ludzi w oczekiwaniu na przydziałowy chleb. Obojętni przedstawiciele władz spokojnie patrolują placiki przy „Casinie” nie zwracając uwagi na wielojęzyczny, wielobarwny i operujący ciężkimi sumami tłum. Może zresztą mają w tym także interes...

## „Maksym Gorki” ważył 42 tony i pędził z szybkością 280 km.

Największy płatowiec świata

Największym płatowcem świata był olbrzymi samolot radziecki „Maksim Gorki”, zbudowany na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej. Rozpiętość jego skrzydeł wynosiła 63 m., długość 32,8 m., powierzchnia 484 m. kw., szybkość maksymalna 280 km na godz., średnia — 240 km na godz., przy lądowaniu — 85 km. Zasięg lotu wynosił 2,500 km, waga 42 tony. Samolot ten posiadał 8 silników o łącznej mocy 7,000 koni mechanicznych i mógł zabrać 79 pasażerów i 8 ludzi obsługi.

„Maksim Gorki” przeznaczony był dla celów propagandy kulturalnej wśród ludności, żyjącej w najbardziej zapadłych kątach Rosji Radzieckiej. Posiadał on drukarnię całkowicie urządzoną wraz z maszyną rotacyjną. Podczas lotu personel redakcyjny opracowywał, a drukarski składał i drukował normalną gazetę z szybkością 10 tys. egzemplarzy na godzinę. Fotografie, dokonywane podczas lotu, przekształcane były na miejscu w laboratorium cynko-graficznym na większe drukarskie i umieszczane w gazecie.

Na samolocie tym znajdowała się także radiostacja, z której nadawane były przemówienia i koncerty, słyszane w promieniu 10 km. kw. Płatowiec przyjmował też i nadawał podczas lotu

telegramy, oraz posiadał dźwiękowy aparat kinematograficzny i ekran, umieszczony w ten sposób, że 10 tys. widzów mogło jednocześnie oglądać film, wyświetlany po wylądowaniu samolotu.

Wszyscy pasażerowie posiadali miejsca sypialne i otrzymywali jedzenie, przyrządzone na kuchnię elektrycznej. Sala rozrywkowa, oficie zaopatrzone w pisma i książki, umiała pasażerom czas przelotu.

(L.)

## JACKIE COOGAN i jego „następca”



Jackie Coogan, który bawi obecnie w Londynie, na gościnnych występach, zainteresował się żywo swoim małym „następcą” Davym.

Na zdjęciu widzimy ich, jak dyskutują nad problemami filmu — a „Dusty” przysłuchuje się z zainteresowaniem ich rozmowie.

Zapewne dziwi się, że ten dorosły Pan był kiedyś takim małym „Kludem”, jak jego partner.

## Ważne dla „Wczasowiczów”

Co robić aby nie zmoknąć pod namiotem?

W okresie organizowania wycieczek i obozów, bardzo ważną rzeczą jest wiedzieć, jak należy impregnować namiot.

Istnieje szereg sposobów, w zależności od rodzaju namiotu, t. zn. stosownie do gatunku materiału, z jakiego jest on sporządzony, wielkości, wagi i t. p.

Przy niewielkich i lekkich namiotach, sporządzonych z cienkiego płótna, najlepiej jest zanurzyć je kilkakrotnie na przemian w 20%-wym roztworze mydła i 6%-wym roztworze siarczanu miedzi.

Istnieje jeszcze drugi bardzo skuteczny sposób, impregnowania małych i lekkich namiotów. Należy mianowicie rozgrzać parafinę, doprowadzając ją do stanu płynnego, a następnie w cieczy tej zanurzyć namiot, tak, aby cały nasiąkł. Po tej kąpieli, namiot należy rozwiesić na powietrzu, ażeby parafina stwardniała, a nadmiar jej

ściekł. W rezultacie tkanina namiotu staje się zupełnie nieprzemakalna i odporna na wszelkie śloty.

Przy dużych i ciężkich namiotach istnieje jeden sposób, impregnowania, bardzo prosty i stosunkowo mało kosztowny. Należy kupić parafinę w kawałku, a następnie rozpostarzyć namiot, nacierać starannie jego stronę zewnętrzną w ten sposób, by warstwa była wszędzie jednakowa. Jeśli procedurę tę powtórzy się 2 razy podczas sezonu campingowego, uzyska się namiot najzupełniej odporny na największą nawet ulewę.

(TELEPRESS)  
Tol.

O człowieku, który nie chciał spać

## „Przez pięć dni nie spałem i sen uważam za niemądre przyzwyczajenie”

Ludzie przesypiają 1/3 swego życia. Znalazł się jednak w Ameryce człowiek, który w ogóle nie pragnie spać. Niedawno zgłosił się do Now York State Psychiatric Institute młodzieniec, który oświadczył: „Przez pięć dni nie spałem w ogóle, a sen uważam za niemądre przyzwyczajenie, które wstrzymuje ludzi od myślenia. „Jednocześnie wyraził on gotowość w imię najwyższego dobra ludzkości, potwierdzić swą tezę doświadczeniem naukowym.

Lekarze zgodzili się na tę propozycję i wręczyli mu specjalnego typu zegarek, który musiał być nakręcony co dziesięć minut — na dowód, że pacjent nie usnął. Doświadczenie trwało 231 godzin i 30 minut. W tym okresie młody człowiek spał zaledwie przez sześć godzin, przy tym drzemki jego wynosiły maksimum 70 minut.

Zapadał w nie mimo swej woli. Jednakże już w szóstym dniu zauważono bardzo duże zmęczenie organizmu.

Na ulicy na przykład wykazywał on znaczną utratę orientacji. Wkrótce po tym trudno mu już było odróżnić stół od kasy. Wreszcie nerwy jego były tak napięte i doszedł do tak wielkiego podniecenia, iż zaczął uważać iż jest ofiarą prześladowań lekarzy.

Młody wróg snu stał się więc gwałtowny, skutkiem czego, dziwaczne doświadczenie musiało być przerwane osiem i pół godziny przed zakończeniem okresu dziesięciu dni, który został na początku doświadczenia ustalony, jako termin próby.

„Człowiek, który nie chciał spać” padł z westchnieniem ulgi w objęcia Morfeusza.

## Brzydki obywatel wysp Malajskich — lubi dzieci



Dziwaczne to stworzenie, rodzaj małpy, pospolite jest bardzo na wyspach Malajskich i na Filipinach. — Mimo, że oczy ma olbrzymie i uzbrojone jak gdyby w okulary, wzrok ma wyjątkowo słaby — a w ogóle nie odznacza się silnym zdrowiem.

Mimo drażniącej brzydoty, lemur jest miłym towarzyszem — łatwo się oswaja i chętnie bawi z dziećmi.

## Czy będą domy aluminiowe?

Aluminium chroni przed słońcem

W szkole higieny i medycyny tropikalnej w Londynie przeprowadzono w ostatnich czasach doświadczenia, które wykazały, że wkładka z cienkiej płytki aluminiowej, złożona w hełm, używana w strefach tropikalnych oddziaływała wydatnie na zmniejszenie siły promieni słonecznych. Temperatura wewnątrz hełmu, wyłożonego aluminium, jest zawsze niższa od tej, która wytwarzana się w hełmie z dotychczas używanych wkładkami.

Hełmy te wykazały znakomite zalety i niebawem mają być wprowadzone we wszystkich oddziałach kolonialnych.

Ustalono również, że aluminium może być użyte do baraków, budowanych w pustyni.

RED. TEL. 546-34 — ADMIN. 543-58  
KRAKÓW, UL. STAROWISŁNA 4/II  
REDAGUJE KOMITET  
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15—18  
ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA  
WYDAWNICZA „PRASA”  
WARSZAWA  
ODDZIAŁ W KRAKOWIE

### Wolne posady

FACHOWĄ się trykotarską na maszynę płaską i okrągłą poszukuje. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 2027-k”.

### Posad poszukują

ZAJMĘ się gospodarstwem domowym do 3 godzin dziennie, także lekcyjami w zakresie szkoły powszechnej. Czysza 19/1. 2919-k

### Kupno

KUPIMY klej szwelski, gwoździe turystyczne przedzie, smołę szwelską, glazurę i inne przybory. „Jedność” Targowa 2. 2891-k

### Sprzedaż

SPRZEDAMY 4 samochody osobowe na chodzie (Opel-Kadet, Adler Junior, 2 Willy's). Citroën na części, 1 motocykl bez rejstra i aku. mulatora. Wiadomość: Zw. Samopomocy Chłopskiej — Kraków, Plac Szczepański 8, II p., pokój 18. 2889-11

MOTOCYKL „Ardie” 200 cm, tania sprzedaż, Kraków, Chocimska 25. 2913-k

SZAFĘ kombinowaną czworobokową orzechową do sprzedania. Kraków — Podgórze, Krakusa 30/2. 2928-k

### Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, pół-komfort, w Podgórzu, zaraz za mostem, za takie same, bliżej śródmieścia. Zgłoszenia od 10 do 11, Kraków, Pawia 2, Restauracja „Polo” 2918-3

STUDENT UJ pracujący, spokojny, solidny, poszukuje pokoju sublokatorskiego od zaraz. Łaskawe zgłoszenia: WSPÓLNOTA Kraków, Plac WW. Świętych 8, pod 971. 2921-k

DWIE studentki UJ, dobrze sytuowane, solidne, spokojne, poszukują pokoju sublokatorskiego zaraz. Zgłoszenia: WSPÓLNOTA, Kraków, Plac WW. Świętych 8, pod 972. 2922-k

### Różne

PIĄTEK, rozpoczynam ostatni wakacyjny kurs tańców, Wieczysty, Kraków, Kościuszki 73. 2910-k

MAM kilka maszyn trykotarskich, szukam spółnika z gotówką. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 2926-k”.

### Zguby — kradzieże

SKRADZIONO książkę wojskową, zaświadczenie medyczne, dyplom Grunwaldu, Łutyczyn Michał. 2916-20

ZŁOTY zegarek na ciemnozłotym pasku zgubiono sobota 16 lip. godz. 20. róg Karmelickiej i Mickiewicza lub tramwaj 2. Znalazca odnieście za wynagrodzeniem: Mickiewicza 61/8. 2907-k

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Ternów na nazwisko Karol Winiarski. 2920-k

UNIWAŻNIAM metrykę Zofii Pasternak, wystawioną w Krakowie w 1940 r. 2924-k

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Pracy na nazwisko Romanowski Edward. 2929-k

UNIWAŻNIAM skradzioną legitymację związkową nr. 2397 na nazwisko Stygares Maria. 2930-k

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację kolejową, kartę ewakuacyjną. Zacharska Katarzyna. 2917-20

UNIWAŻNIAM zgubioną pocztową legitymację służbową 2202/1, prawo jazdy 11285, kartę tramwajową na nazwisko Póckh Władysław. 2911-k